

A close-up photograph of pink cherry blossoms on a branch, with some buds still closed. The background is a soft, out-of-focus green and yellow, suggesting a spring setting.

Szkoła Podstawowa nr 110 im. Kazimierza Jeżewskiego

STREFA 110

W numerze:

- Szkolny Teleekspres
- Wywiad z panem Piotrem Strefnerem
- Poznaj zabawne chomiki
- Bajka „Mała wieśniaczka”
- Kącik humoru

Szkolny Teleekspres



„Ale cyrk!”

13 lutego odbył się w naszej szkole bal karnawałowy pod hasłem „Ale cyrk!”. Dla klas starszych była organizowana dyskoteka. Pół godziny przed balem zaczęły się gorączkowe przygotowania. Wszyscy zakładali najróżniejsze stroje, a dziewczynki robiły sobie makijaż. Podczas dyskoteki puszczane były różne piosenki. Wszystkich porwał do tańca przebój Sławomira „Miłość w Zakopanem”.

„Cudowny chłopak”

Tego samego dnia, gdy odbył się bal, większość klas pojechała na wycieczkę do kina Cinema City na seans „Cudowny chłopak”. To była bardzo wzruszająca historia o chłopcu z deformowaną twarzą. Ten film nauczył nas, że ludzie nie ocenia się po wyglądzie. Polecamy ten film ludziom, którzy lubią wzruszające kino.



„Walentynki”

14 lutego obchodziliśmy w naszej szkole dzień zakochanych. Niektórzy uczniowie zostali obdarzeni walentynkami roznoszonymi przez pocztę walentynkową. W ten dzień miłości musieliśmy się ubrać na czerwono.

Dzień bezpiecznego internetu

16 lutego odbył się apel przygotowany przez uczniów klasy 4b. Apel uświadamiał dzieciom, że sieć nie zawsze jest bezpieczna. W internecie czyhają na nas różne niebezpieczeństwa: wirusy, spamy, uzależnienie, hackerzy.



Helena Wardak, kl. 4 a

Justyna Roman, kl. 4 a

Wywiad



Wywiad z panem Piotrem Strefnerem, nauczycielem wychowania fizycznego, trenerem karate.

- Jaka nagroda jest dla Pana najcenniejsza?

- Najcenniejsze jest dla mnie, kiedy wygrywają zawody moi uczniowie. Najcenniejszą nagrodą, jeśli chodzi o mnie,

był puchar w Wicemistrzostwach Polski zdobyty w 2013 roku.

- Czy dobrze się Panu pracuje w naszej szkole?

- Rewelacyjnie! Chciałbym tylko, aby dzieci były grzeczniejsze i bardziej zdyscyplinowane.

- Co zmieniłby Pan w naszej szkole?

- Zachowanie naszych uczniów.

- Kiedy Pan zaczął trenować karate?

- Kiedy miałem 5 lat. Dwa razy strąciłem wazon i mój tata zapytał mnie, czy nie chciałbym trenować karate. Oczywiście odpowiedziałem, że TAK.

- Kiedy zdobył Pan pierwszą nagrodę?

- Kiedy miałem 6 lat. Zająłem trzecie miejsce. Wprawdzie było tam trzech zawodników, ale dla mnie i tak to było osiągnięcie.

- Co Pan robi w wolnym czasie?

- Najczęściej śpię, bo późno wracam do domu. Kiedy mam wolne weekendy, spędzam czas z rodziną na sportowo.

- Czy lubi Pan słuchać muzyki?

- Tak, bardzo lubię słuchać muzyki. Lubię każdy jej gatunek, oprócz mocnego grunge'a.

- W jakiej pozycji Pan śpi: na plecach, na boku czy na brzuchu?

- Zasypiam na brzuchu, a później kręcę się jak tornado.

*Wywiad przeprowadziły: Anieli Szabla, 5a, Gabriela Rzeszutek, 4a
Lilia Nowicka, 4 b, Julia Puskar, 4 b*

Poznaj mojego pupila

Poznaj zabawne chomiki!

Oto Misty i Lucy. Opowiem wam, jak trafiły do naszej rodziny. Nie było to tak, że do sklepu zoologicznego przyszedliśmy z myślą o rybce, czy może... Nie! Wszystko było zaplanowane. W sklepie zostały akurat dwa chomiki, a domagałam się chomika nie tylko ja, lecz także moja siostra, więc dobrze się złożyło. Chomiki nam się spodobały. Moja siostra od razu „zaklepała” tego bardziej żwawego zwierzaka. Nie przeszkadzało mi to. Drugi był spokojny. Lubie spokojne zwierzęta. Kiedy chomiczki trafiły w nasze ręce, przez przypadek dostałam chomika siostry, a ona mojego. Były one w dość małych kartonowych pudełkach. Najzabawniejsze było jednak, kiedy przez dziurki w pudełku wystawiały noski. To było przeurocze!



W domu dostały wspólną klatkę i dobrze się bawiły. Lucy, czyli chomik siostry, ciągle biegała w kole, a moja musiała się przyzwyczaić. Wtedy wpadło mi do głowy, że nazwę ją Misty. To imię mojej ulubionej bohaterki z jednej bajki. Nasz tata zbudował im kartonowy labirynt do zabawy. Niestety dwa razy Lucy pogryzła Misty i trzeba było kupić im oddzielne klatki. Nie wińmy Lucy – zwierzęta tak mają.

Gdy nastąpiła przeprowadzka do nowego domu, chomiki stały się jeszcze bardziej śmiałe, a Misty polubiła przytulanie się do ludzi. Lucy za to była aktywniejsza, biegała w kuli, kole, a także po ziemi. Pewnego dnia zrobiłam jej piękne zdjęcie, kiedy zakopała się w żwirku. To było naprawdę zabawne! Kocham Misty i Lucy!

Aniela Szabla, kl. 5a

Kącik szkolnego wierszoklety

Mała Wieśniaczka



Za górami, za lasami, w odległej wsi, mieszkała mała dziewczynka z bratem i macochą. Wieśniaczka miała na imię Różyczka i niedawno skończyła 7 lat. Macocha i jej syn ciągle rozkazywali małej Różyczce, zmuszali ją do prania, mycia podłogi, robienia posiłków oraz

wypełniania wielu innych obowiązków domowych. Macocha robiła wszystko, co mogła, aby dzień dziewczynki był ciężki i smutny.

Pewnej nocy kazała Różyczce iść do lasu i pozbierać grzyby. Przestraszona dziewczynka ruszyła do lasu. Po drodze usłyszała niepokojące dźwięki i chwilę po nich zobaczyła przed sobą małą, zgrabną postać. Dziewczynka bardzo się bała, ale gdy skrzat do niej podszedł i obiecał, że nic jej nie zrobi, trochę się uspokoiła. Mały ludzik zaprowadził dziewczynkę do chatki i przedstawił swoich towarzyszy – Krasnała, Bączka, Łasucha i Pracusia. Oczywiście przedstawił także siebie – Skrzatusia oraz pomocnika – kotka, który nazywał się Klarnet. Różyczka była zachwycona czarami skrzatów, które jej pokazywali. Jednak czas jej się kończył. Gdy nowi znajomi dowiedzieli się o losie i życiu dziewczynki, wyczarowali jej wiadro pełne smakowitych grzybów.



Gdy dziewczynka wróciła do domu, była wesółą, ogrzaną i nie czuła zmęczenia. Macocha, gdy zobaczyła szczęśliwą Różyczkę, rozzłościła się i kazała jej czyścić kominek. Gdy dziewczynka skończyła swoją pracę, położyła się zmęczona do łóżka. Macochę zżerała ciekawość, jak udało się Różyczce w nocy zebrać tyle grzybów. Rano z synem poszła do lasu, żeby sprawdzić, kto pomógł Różyczce. Przeszukali cały las, lecz nie znaleźli nikogo, kto mógł jej pomóc. Gdy słońce już zaszło, macocha ponownie kazała dziewczynce iść

za las, aby nabrać wody ze studni. Mała wieśniaczka, gdy weszła do lasu, wiedziała już, gdzie ma szukać nowych przyjaciół. Ruszyła w tym kierunku. Otworzył jej Pracuś i zaprosił ją do środka. Tam zjadła przepyszne naleśniki z owocami i oglądała sztuczki skrzatów. Gdy czas jej się kończył, powiedziała swoim małym przyjaciołom, czego macocha chciała tym razem. Skrzatus



wyczarował wiadro pełne wody i wszyscy się pożegnali ciepłym uściskiem.

Wesoła dziewczynka wróciła do swojej wsi. Gdy macocha ujrzała, że wieśniaczka jest szczęśliwa, kazała jej

czyścić pokoje. Zła matka podejrzewała, że w lesie jej pasierbica kogoś spotyka, ale Różyczka nie chciała wyjawic swojej tajemnicy, a macocha nie umiała tego udowodnić. Przestała więc ją posyłać do lasu. Tak mijały dni. Różyczka dorastała i z każdym dniem stawała się piękniejsza. Nie zapominała o swoich małych przyjaciołach i o ich pomocy. Zamierzała kiedyś wrócić do lasu i odwdziżyć się za ich troskę. Tymczasem dziewczyna wróciła do normalnych obowiązków wieśniaczki: szorowała podłogę, sprzątała chatę, robiła śniadanie i inne posiłki. Pewnego dnia macocha chciała, aby w nocy wieśniaczka przyniosła letnich malin. Wieśniaczka poszła w kierunku chatki. Domek stał tam nadal, lecz nikt jej nie otworzył. Smutna ruszyła naprzód, gdzie ujrzała mężczyznę (wydawało jej się, że to był książę). Spytała go, czy zna pięciu zaczarowanych skrzatów. Nieznajomy zaprowadził Różyczkę do jej przyjaciół. Skrzaty ucieszyły się bardzo na widok pięknego księcia i pięknej Różyczki. Spędzili razem cudownie czas. Dziewczynka wróciła do domu dopiero rano, ale tym razem z księciem i ze swoimi magicznymi przyjaciółmi. Macocha była bardzo zdziwiona, gdy dowiedziała się, jakie zamiary mają wobec niej nieznajomi. Zaczęła, razem z synem, prosić o przebaczenie.

Dziewczyna z księciem, szczęśliwi, zamieszkali w zamku – domu księcia, a skrzaty wróciły do swojego lasu. Teraz można je tam spotkać, bo szukają zagubionych osób, którym potrzebna jest pomoc. Macocha z synem mieszkają nadal w ubogiej, już teraz rozpadającej się chacie. Nie mają przyjaciół i są naprawdę nieszczęśliwi.

Szkolne koła zainteresowań

„WOLONTARIAT”



W naszej szkole działa Wolontariat. Prowadzi go siostra Rafaella, pani Katarzyna Krakowiak i pani Renata Leśniewska. Na zajęcia uczęszczają uczniowie klas IV-VI. W ramach wolontariatu pomagamy innym ludziom, robiąc np. laurki dla Domu Pomocy Społecznej. Obchodzimy także Dzień Chorego. Co roku organizujemy Kwestę Świąteczną, Górę Grosza, Pola Nadziei i inne ciekawe akcje.

Szkolne Koło Sportowe



W naszej szkole organizowane jest Szkolne Koło Sportowe, które prowadzą p. Piotr Strefner i p. Michał Jeżewski. Na zajęciach SKS-u można się nauczyć grać np. w piłkę nożną, w zbijaka i w koszykówkę. Serdecznie zapraszamy!!!

Maja Smółkowska, kl. 4 b

Magda Jońska, kl. 4 b

Kinga Deptuła, kl. 4 b

Zuzanna Sitkiewicz, kl. 4 b

Kącik uśmiechu

Przedszkolak pyta kolegę:

- Co dostałeś na gwiazdkę?
- Trąbkę.
- Mówiłeś, że dostaniesz lepsze prezenty!
- To super prezent! Dzięki niej zarabiam codziennie złotówkę!
- W jaki sposób?
- Tata mi daje, żebym przestał trąbić!

Sekretarka mówi

do zapracowanego biznesmena:

- Panie prezesie, zima przyszła!
 - Nie mam teraz czasu,
powiedz jej żeby przyszła jutro!
- A najlepiej niech wcześniej zadzwoni,
to umówisz ją na konkretną godzinę.**

Zimą koło jeziora przechodzi harcerz.

**Mija wędkarza łowiącego w przeręblu ryby,
a po chwili słyszy wołanie:**

- Ratunku! Łód pękł! Topię się!

Harcerz sam do siebie:

- Po co krzyczysz?!

Medal za ratowanie tonących już mam.

Dlaczego wulkan Etna dostał szóstkę?

Bo był aktywny. 😊

*Jan Kaczyński, kl. 4 a, Hanna Śmiejan, kl. 4 a, Mateusz Szczepański,
kl. 4 a, Oskar Cieśliński, kl. 4 a*